

Ekonomia środowiska w Polsce

Ekonomia środowiska zaczęła w Polsce rozwijać się szybciej po tym, jak w roku 1991 powstał polski oddział Europejskiego Stowarzyszenia Ekonomistów Środowiska i Zasobów Naturalnych. Trzecia coroczna konferencja tego stowarzyszenia odbyła się w Krakowie w 1992 roku i wydawało się, że polscy badacze trwale związali się ze światowym rozwojem tej dyscypliny. Niestety kolejne konferencje, a zwłaszcza ostatnia zorganizowana w 2018 roku w Göteborgu unaoczniała słabość nie tylko polskich dokonań w tej dziedzinie, ale i nikłą obecność całego regionu. Ekonomiści z Europy środkowej i wschodniej – *nota bene* w większości z Uniwersytetu Warszawskiego – stanowili zaledwie 1% wszystkich uczestników. Jedynie w badaniu deklarowanych i ujawnianych preferencji wobec środowiska przyrodniczego, region ma wyróżniający się dorobek. Inne zagadnienia podejmowane są w Polsce z wykorzystaniem powszechnie uznanych metod tylko sporadycznie. Przeważają badania, które nie stwarzają szans na wejście do międzynarodowego obiegu akademickiego.

Environmental economics in Poland

The development of environmental economics in Poland gained impetus in 1991, when the Polish branch of the European Association of Environmental and Resource Economists was established. The third annual conference of the association was organized in Cracow in 1992, and it seemed that Polish researchers embarked on the global development path of this academic discipline. However, subsequent conferences – and especially the last one convened in Gothenburg in 2018 – revealed poor performance not only of our country, but also of the entire region. Central and Eastern European economists, most of whom were from the University of Warsaw, by the way, made up a mere 1% of the participants. The region has some contribution in analysing stated and revealed preferences with respect to the environment. Few other issues addressed by Polish researchers apply mainstream economic methods. The majority of analyses are not likely to contribute to scientific disputes worldwide.

Trzecia konferencja Europejskiego Stowarzyszenia Ekonomistów Środowiska i Zasobów Naturalnych odbyła się w Krakowie w 1992 roku. Wydawało się, że cała Europa środkowa i wschodnia skorzysta z międzynarodowej fascynacji upadkiem centralnego planowania i innych instytucji systemu radzieckiego. Wielu polskich ekonomistów środowiskowych nawiązało kontakty z europejskimi i amerykańskimi kolegami w celu realizacji badań. Kontakty były udane, zaowocowały wspólnymi publikacjami, a przede wszystkim spowodowały olbrzymi postęp w rozwoju tej gałęzi ekonomii w Polsce. Niestety kolejne konferencje gromadziły przeważnie mniej uczestników z Europy środkowej i wschodniej. Ostatnia, która odbyła się w 2018 r. w Göteborgu (*Aura* 11/2018), kreśli obraz niezbyt optymistyczny. Udział tej części świata w prezentacjach konferencyjnych spadł do około 1%. Ogranicza się przy tym niemal wyłącznie do zespołów z dwóch uczelni: Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu Karola w Pradze.

Słaby udział polskich naukowców na konferencji z Göteborgu jest symptomatyczny dla nauki polskiej w ogóle. Kilkanaście lat temu dwa najlepsze polskie uniwersytety plasowały się na ogół na listach rankingowych w czwartej setce. Teraz z trudem mieszczą się w piątej. Spadek w światowych rankingach nie został spowodowany spadkiem jakości nauki w tych uczelniach. Przeciwnie – jakby jej nie mierzyć – ta jakość się poprawiła. Ale na innych uniwersytetach – zwłaszcza azjatyckich – poprawiła się jeszcze bardziej.

Podobnie jest z polską ekonomią środowiska i zasobów naturalnych. W ciągu ostatnich 30 lat, jej jakość poprawiła się znakomicie. Dobre badania ekologiczno-ekonomiczne były rzadkie w latach 1980-tych. Teraz są znacznie powszechniejsze. Polscy naukowcy biorą istotny udział w międzynarodowych zespołach badawczych i publikują w dobrych czasopismach. Niestety ich aktywność nie jest tak szeroko rozpowszechniona, jak można by było oczekiwać.

Polskie Stowarzyszenie Ekonomistów Środowiska i Zasobów Naturalnych powstało w 1991 roku, jako oddział stowarzyszenia europejskiego. Ostatnio uzyskało nową formułę prawną i jest od niego formalnie niezależne. Liczy sobie około 100 członków, a więc niemal 10% tego, co stowarzyszenie europejskie. Kilka osób należy do obydwu. Stowarzyszenie polskie zrzesza wielu polskich ekonomistów, którzy interesują się ochroną środowiska. Uczestniczą w krajowych pracach eksperckich i publikują w krajowych wydawnictwach. Prowadzą ciekawe badania empiryczne, które jednak nie nawiązują do najnowszej literatury przedmiotu, i nie zawsze wykorzystują uznane metody analityczne. W rezultacie ich prace w małym stopniu funkcjonują w obiegu międzynarodowym.

Do wyjątków należą badania nad deklarowanymi preferencjami. Polegają one na ankietowaniu ludzi na temat ich gotowości do zapłacenia za jakieś dobro nierynkowe – np. jakość środowiska przyrodniczego, czy statystyczne życie (zob. *Aura* 1/2008, 4/2011). Oczywiście pytanie kogoś, czy byłby gotów zapłacić za coś jakąś kwotę jest bardzo problematyczne. Jednakże istnieją metody, za pomocą których pośrednio i w przybliżeniu można oszacować, ile ktoś rzeczywiście gotów byłby poświęcić, żeby sobie coś zapewnić. Dochodzą do tego badania nad tak zwanymi preferencjami ujawnionymi, czyli odkrywanymi w trakcie podejmowania rzeczywistych decyzji gospodarczych, a zwłaszcza zawierania transakcji. W obu tych dziedzinach ekonomiści z Uniwersytetu Warszawskiego i z Uniwersytetu Karola w Pradze dzielą się wynikami, które osiągnięto z wykorzystaniem metod powszechnie stosowanych na całym świecie (*Aura* 8/2007). Co więcej, pracują nad tymi metodami i mają uznany wkład w ich rozwój. Powstają w Polsce również badania nad wyceną dóbr przyrodniczych w oparciu o metody nieuznawane we współczesnej ekonomii. Dostarczają one pewnej wiedzy na temat opinii, ale nie roszą perspektywami odnalezienia się w światowej ekonomii środowiska.

Sporadycznie na polskich uczelniach podejmuje się inne tematy w sposób budzący międzynarodowe zainteresowanie naukowców. Przykładem są matematyczne analizy modeli ekonomiczno-ekologicznych, narzędzia polityki, zieleń miejska, itp. Nie udało się jednak osiągnąć "masy krytycznej" i owe tematy są raczej efektem badań pojedynczych osób, aniżeli większych, trwałych zespołów.

W latach 1990-tych polscy naukowcy korzystali z dość powszechnego zainteresowania tą częścią świata. W tej chwili losy Europy środkowej i wschodniej nikogo specjalnie nie fascynują. Sądząc po licznej obecności w Göteborgu ekonomistów środowiska z Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej, to są regiony, na których skupia się zainteresowanie ważnych instytucji naukowych. Pochodzący z tych regionów badacze współpracują ze znakomitymi specjalistami z krajów wysoko rozwiniętych gospodarczo. Nie wynika z tego, że za kilkadziesiąt lat Azja, Afryka i Ameryka Łacińska będą dysponowały pierwszorzędnie wykształconymi, kreatywnymi i innowacyjnymi ekonomistami środowiska. Być może, nie wykorzystają tej szansy. Tak jak Polska w zbyt małym stopniu wykorzystała okoliczności sprzyjające rozwojowi tej dyscypliny w pierwszych latach transformacji.